

Ojciec mój zachował jeszcze jeden kilkucentymetrowy świstek, na którym po francusku napisano rodzaj „zaproszenia”: „Drogi Kolego, w podziękowaniu za Pański udział w zawodach sportowych w sezonie 1943, biuro C.A.A. przyznało Panu pamiątkowy medal Klubu. Medal zostanie Panu wręczony w niedzielę 20 lutego 1944 w czasie Gali sportowej, która odbędzie się w sali wychowania fizycznego. Dochód z tego święta zasili kasę obozową. Wejście 0 R.M.50”<sup>12</sup>. Niestety, ów „medal Klubu” się już nie zachował... Wspominał Ojciec również o obozowych przedstawieniach teatralnych, ale ta forma działalności obozowej <sup>g</sup>do jednak znacznie mniej interesowała.

Po dwóch nieudanych próbach ucieczki, Ojciec opuścił obóz podstępem, przy pomocy jednego ze wspólnie z nim osadzonych kolegów-jeńców. Na wiosnę 1944 r. Niemcy, w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej i militarnej, zdecydowali się na zwolnienie z niewoli części z przetrzymywanych jeńców, w tym najciężiej chorych. Jeden z Jego kolegów był chory na gruźlicę i jako taki kwalifikowałby się do opuszczenia obozu, w odróżnieniu od Ojca, który wprawdzie był ranny, ale po ponad czterech latach od operacji w zasadzie był w dobrej kondycji fizycznej. Jednocześnie kolega stracił podczas wojny dom i rodzinę i nie miałby dokąd ani do kogo wracać, gdy tymczasem Ojciec miał matkę<sup>13</sup> i siostrę w Krakowie. W porozumieniu z kolegą Ojciec zamienił się z nim wynikami badań podczas lekarskiej komisji weryfikacyjnej, przez co zakwalifikował się do wyjścia, natomiast Jego kolega, zgodnie z własną wolą, pozostał w obozie, gdzie zapewnione miał przynajmniej minimum egzystencji<sup>14</sup>.

### Student

Z obozu Ojciec pojechał do siostry do Krakowa, która zamieszkała tam na ulicy Kanoniczej wraz mężem i małym dzieckiem po tym, jak wkrótce po

<sup>12</sup> Skrót „C.A.A.” prawdopodobnie oznacza *Commission Allemande d'Armistice* (Rozejmową Komisję Niemiecką), zaś „Wejście 0 R.M.50” – wejściówkę w cenie zero przecinek pięćdziesiąt *Reichsmark*, czyli po prostu pół marki obozowej.

<sup>13</sup> Jego ojciec już wtedy nie żył, jego matka otrzymała w tej sprawie urzędowe powiadomienie z Dachau w styczniu 1944 r.

<sup>14</sup> W tym miejscu warto zauważyć, że J. D. Piotrowski w swoich wspomnieniach błędnie powiązał zwolnienie mego Ojca z obozu ze skutkami katastrofy kolejowej jednego z transportów jeńców pisząc: „... w Wuppertalu spotkała ich [grupę kolegów z Oflagu VI E Dorsten] katastrofa kolejowa większych rozmiarów. Zginął wtedy pchor. Wiesław Gondek, było też paru ciężiej i lżej rannych (między innymi wskutek inwalidztwa zwolnieni zostali podchorążowie Bruno Gładkowski i Henryk Zieliński, obecny profesor Uniwersytetu Wrocławskiego)”. ACMJW, AŚPbJW, J. D. Piotrowski, Degradacja (wrześniowi podchorążowie w walce i w obozie) sygn. 125, s. 42.

OK.

OK.

OK.

Jle / w